

GAZETA WOLNA WARSZAWSKA.

POST NUBILA PHOEBUS.

Z WARSZAWY DNIA 12. LIPCA 1794. w SOBOTĘ.

Dnia 9. bieżącego miesiąca wydział interessów zagranicznych doniósł Radzie o wkroczeniu woyska Austryackiego w granice Polkie. Czytana była w Radzie deklaracya przez Hrabiego *Harnankura* wydana, w treści: iż woyska Austryackie wchodzą, aby oddalić wszelkie niebezpieczeństwa od granic *Gallicyjskich* i spokojność kraiom Cesarzkim zapewnić. Czytany był oraz list N. Naczelnika z okazji tey deklaracyi do wspomnionego *Harnankura* pisanym, z przełożeniem, iż gdy Polska szanuje traktaty z Cesarzem JMcią, wyniknąć mogące zle skutki z wniścia woysk Austryackich, nie będą mogły być Polscze przyznawane.

W tych dniach woyska nasze w bliskości tey stolicy wszędzie potykały się z sprzymierzonymi przeciw nam nieprzyjaciółmi, i wszędzie plac otrzymwały. — Gdy jednak obozy nasze zbliżyły się do *Warszawy*, Komendant przeto Miasta Generał *Orłowski* dla zaspokoienia publiczności, nieuwiadomionej o obrotach woyskowych, następujące dnia 10. Lipca do Prezydującego w Radzie uczynił doniesienie.

Donoszę Prezydującemu w Radzie, że Naczelnik sam, i *Zaiączek* z *Mokrenofskim*, za rozkazem jego, retyrnią się wszyscy ku *Warszawie*. Nie czynią tego przymuszeni jaką klęską, bo i owszem *Zaiączek*, jak wiadomo, wczoraj miał nad nieprzyjacielem awantaż, dziś zaś podobny miał i Naczelnik; bo będąc atakowanym małą siłą, nietylko, że odparł nieprzyjaciela, ale go i do retyrady przymusił: ale Naczelnik zważając, iż był tylko drażnionym od nieprzyjaciela, i jego największe siły obrócone widział przeciwko *Zaiączkowi*, a zatym łstwo sobie wnosil, iż nieprzyjaciel chciał naszych od *Warszawy* oderznąć; zatym za nayprzywzwoitszą rzecz osądził zbliżyć się ku miastu *Warszawie*. O czym Prezesa Rady uwiadomiam, aby ogłosiwszy to Publiczności, zapobiegł trwodze i alarmowi ztąd wypaść mogącemu.

Dnia tegoż Obywatel Prezydent *Warszawski* następujące przez druk ogłosił wiadomości.

Dywizya Generała *Zaiączka* pod *Pracką Wolą*, bliąc się wczoraj z Moskalami do godziny dziesiątey w nocy, tychże Moskale znacznie poraziła i odparła, osobliwie gdy kawalerya nasza napędziła nieprzyjaciela pod ukryte baterye, wielu Moskalów pod temiż baterjami legło. Z naszych zaś bardzo mało zginęło, chociaż wszystkie korpusy tak liniowe, iako też kosynierów i pikinierów były w akcji, i przez cały czas batalii żaden ani na krok miejsca swego nie opuścił. Dzisieysza dotąd jeszcze trwająca tegoż Generała *Zaiączka* z Moskalami batalia, znaczne także odnosi dotąd awantáže,

Dywizya Generała *Mokronoskiego* pod *Błoniem* atakowana od kilku tysięcy Prusaków, odparła ich i goniła aż ku *Sochaczewu*, gdyby była mogła zdążyć za retyrującemi się na-
fzą artyllerya i piechota, daleko znacznieyszą byłby odniósł nieprzyjaciel stratę.

Główne Korpus Woyska, gdzie się znajduje sam Naywyższy Naczelnik, filnym napasto-
wane było atakiem Prusaków, których odpieraiąc strzelcy i kawalerya, wielkiey sprawności
i odwagi dali dowody i cały atak nieprzyjaciela bezkutecznym zrobili. Naywiększe zaś Na-
czelnika korpusu te są obroty, żeby kaźdey udzielney dywizyi wczesną dać pomoc, i *War-*
szawę iak najmocniey zabezpieczyć.

Pomimo te znaczne nad nieprzyjaciółami awantaże, Naywyższy Naczelnik miarkując, że
naydzielniejsza moc ich zachowanie się, na iakieś ukryte przeciwko *Warszawie* zamiary, ofa-
dził za rzecz bezpieczeństwu teyże stolicy potrzebną, zbliżyć się do niey ze wszystkiemi na-
szemi Woyskami, ażeby mógł dzielnieyszą i prędszą na wszystkie strony dać pomoc, i nie dać
nigdzie wzmocnić się nieprzyjaciółom.

Z Litwy przyszły wiadomości, że już nasze woyska weszły do *Nitawy* stolicy Kurlandyi,
z kąd małe korpus woyska Moskiewskiego retyrowało się ku granicy. — Ze *Lipawa* miasto,
gdzie pierwsze nastąpiło powstanie Kurlandyi, ofiarowało Narodowi Polkiemu sto tysięcy ta-
larów, iednego rekruta z kaźdego dymu, i sto armat, żądaiąc tylko 400. ludzi garnizonu. —
W *Trockim* i *Pruckim* Powiatach, już do 12,000. liczą wolonterów. — Po świeżey akcyi z
Moskalami dwóch złączonych dywizyi woysk Litewskich w *Ofzmiańskim* za *Borunami*, gdzie
nasi znaczny mieli awantaż, Moskale cofnęli się. — *Woyskiwicz* Generał Major *Telszewski*,
wszedł także do starych Prus od strony Litwy zwaney *Zapuszczańskim*, Prusacy przyięli go
z okrzykami, a miasto *Pruckie Goldapa* przyłączyło się zaraz.

Skilski Generał *Ziemiański* Powiatu *Garwolińskiego* z Korpusem swoim składaiącym część
dywizyi Generała *Sierakowskiego*, zabrał Moskalom pod *Parczewem* pontony na 44. wozach,
znaczną partya furażów i żywności, 276. wołów i 51. ieńców. Wysłany zaś na patrol od
Generała *Sierakowskiego* *Hryniewiecki* Porucznik Kawaleryi Narod: zabrał Moskalom 130. wo-
zów z furażem około *Miedzyrzecza*.

J. W. Zakrzewski P. M. W.

List Obyw: Wybickiego Pełnomocnika do Rady Narodowej, o potyczce pod Błoniem.
Dnia 8. Lipca 1794. z Obozu pod Błoniem o godzinie 1. z południa.

Zapewne ieszcze dnia wczorayszego wiadomość powzięła Rada Naywyższa, żeśmy atta-
kowani byli od Prusaków. — Darować mi proszę, że zaraz nie doniosłem. Nieodstępny w
czasie ataku, obozu i osoby Generała *Mokronoskiego*, wieczorem zatrudniałem się opatrze-
niem potrzeb woyskowych. Na zbliżenie się nieprzyjaciela, niektórzy z obozowych ludzi za-
garnęli furaże i żywności, aż pod *Wolą*. To nam sprawiło trudność opatrzenia woyska, a
namnożyło wiele fałszywych zapewne wieści w *Warszawie*. Rado! miło mi patrzeć było
na waleczność woyska naszego. Dopełniał kaźdy swey powinności w boiu, z mężstwem wol-
nemu tylko człowiekowi własnemu. Ten, któremu nie przyszło do krwawey utarczki, bolał
na swoje przeznaczenie, i szemrał na swoje stanowisko. Nieprzyjaciel do swoiey przewyższa-
jącey siły przyłączył zuchwałość, i tak początek boiu otworzył, iż odporu znaleźć nie my-
ślał. Ale się zawiódł. — A odsunięty i wstrzymany w swym zwycięztwa zamiarze, poznał,
że z ludem wolnym walczy. Kawalerya nasza pod *Błoniem* straż trzymająca, stanęła murem
przeciw wystrzałom armatnym. Wszystkie miejsca z boków i z tyłu, które za razem nie-
przyjaciel tentował, osadzone wczesną roztropnością Generała *Mokronoskiego*, zniszczyły wszy-

Atkie iego zamysły, które miał zapewne nas otoczyć. Od rana aż do wieczora fzedł boiem otwartym, i skrytemi na nas zafadzki. Ale nas ani zastraszyć, ani podeyść, ani zwyciężyć potrafił. — Zostałiśmy w naszej pozycyi, w iakiey nas zastał. Wiele ich poległo, i wiele rannych? wiedzieć dotąd trudno. Zrażony w pierwszym zaraz nieprzyiaciel wstępie, ukrył się za *Błoniem* i otwartego chronił się spotkania. Naykromnieysze wyznania naszych i zaświadczenia ich ieńców, przeszło sto trupa, i więcej ieszcze rannych świadczą. Z naszej strony równie zupełney wiadomości mieć ieszcze nie można; naywięcey iednak gdy 12. trupa, a 18. rannych. Z tych naywięcey niewstrzymanych w zapale, i na wszystkie siłę wpadających. Po całodzienney utarczce, wrócił żołnierz do obozu, i lubo w nim wygody i żywności przyzwoitey nie znalazł, z niecierpliwością dnia dzisieyszego czekał; ale aż do tej godziny, nieprzyiaciel, czy na większą siłę czekając, czy nie chcąc na nowo z nami walczyć, zostawia nas spokojnych. Jak przecie wiadomości Generał *Mokronoski* odbiera, zewsząd gromadzą swe siły, i zewsząd atakować nas zamyslaią. Przesyła tego wszystkiego Generał komenderujący wierne rapporta Nayw: Naczelnikowi, i dalsze nasze obroty, będą skutkiem iego ordynansów.

Zostaie mi wyznać powinne zawsze ufzanowanie dla N. Rady.

Wybicki.

Excerpt z listu Mokronoskiego dnia 9. Lipca pod Błoniem.

Donoszę Generałowi, że dziś równo ze dniem atakował woysko Pruskie pod komendą generała *Elsner*, i przez mężne stawienie się woyska *Rzplitey*, przymusiłem nieprzyziaciela do ustąpienia mi placu. Nieprzyziacieli się cofnął o milę za *Błonie*, zawsze atakowany przez Kawaleryą z brygady *Kotycki*, i dwa szwadrony z pułku 5go. Nieprzyziacielska strata mała, nasza wcale żadna.

Excerpt z listu Wybickiego, pełnomocnika, do Nayw: d. 10. Lipca o godzinie 9. zrana.

Nieprzyziacieli zbliżywszy się pod *Błonie*, za dwa dni stanąć sobie pod *Warszawą* założył: lecz już w tym momencie o milę wstecz przed bronią naszą umknął. Obyw: Generał nasz *Mokronoski*, naradziwszy się z Obywatelami Generałami *Xciem Jozefem Poniatowskim* i *Dąbrowskim*, postanowił otwartym boiem uderzyć na nieprzyziaciela w obozie. Dnia ieszcze wczorayszego, zewsząd przychodzące wiadomości o gromadzącym się i otaczającym nas nieprzyziacieli, mężstwa Generałów naszych nieustraszyły. Ieszcze śpiącego nieprzyziaciela atakowaliśmy w obozie iego; iezeliśmy takie mu klęski niezadali, iak się po mężtwie żołnierza naszego spodziewać należało; przyczyną iest, że, nad wszystko przezyrzenie, z początku zaraz ataku naszego, o retyradzie nieprzyziacieli myślał. Artyllerya i piechota nasza, nie mogła go doścignąć. Kawalerya nasza nad wszystkie mój opis odważna i waleczna, sama go doganiała. Stanął na iey czele Generał *Mokronoski*, i natarł, mimo rzęsiwego ognia i kartaczów, na nieprzyziaciela w czworogran zwiniego: lecz nie chcąc exponować kawaleryi bez piechoty, która nadeyść nie zdążyła, cofnąć się kazał. Jakoż, szczerze piszę, ieden nam tylko zginął, i trzech rannych. Boże wielki! lud ten nie iest stworzony dźwigać i kaydany, i obcey ulegać przemocy: niech tylko pozna siebie, a ziemia iego nie będzie łupem gwałtu: niech rozpaczy, podłym i gnuśnym niewolnikom tylko własney, mieysca nie da: niech się broni; a swobody i granice swoje odzyska. Niech okaże stałość i mężtwo, a nieprzyziacieli strasować nas będzie. Piszę to z placu obozu nieprzyziacielskiego, i idziem Bogu złożyć dzięki w świątyni iego. Patym obfzerniey wszystko opiszę. Zawsze z naywyższym szacunkiem.

Wybicki.

List Generała Maiora Karwowskiego, do Kommandanta Pruskiego d. 5. Lipca.

Właśnie z wojskiem w marsz wychodziłem, kiedy trębacz z listem do mnie przybył: ostrożność radziła, abym tegoż do czasu w politycznym przytrzymał areście. Posłaniec ten, chociaż nie officer, bynajmniej skrzywdzonym nie był, nie tak, jak mój Maior z ekspedycją iadący, do którego, mimo otrąbienia, kilkadziesiąt razy wystrzelono, i konia ubito. Bynajmniej się tego niepodziewałem po wojsku Pruskim, o którym mniemałem, że zna prawa wojenne. Co się tycze odpisu, mam honor oznaczyć: że nigdy, tym bardziej pod czas kampanii, próżnemi nie zatrudniam się korespondencyami; dla tego donoszę: że rekwizycya moja bez fundamentu nie była. Do obozu do Reymtsfelczera mego, przywieziono tutajszego niewinnego mieszkańca, tak dalece na drodze od Bośniaków zranionego; że umierać musi. Podobny postępek z bezbronnym Obywatelom, bynajmniej honoru nie czyni, a nawet brawurą nazwać się może. To piśzę nie kommandant konfederatów; ale Generał patentowany, i kommandant wojsk Rzplitey, która dbała o swą całość, wolność i niepodległość, wysłała waleczne swe wojska na uwolnienie się od najeźdźcy i pokrośnienie łupieństwa od tyranów doznawanego. Piękne te pobudki, powinnyby nawet w nieprzyjacieliu sprawić przyzwoite poszanowanie szlachetnego celu. —

Karwowski G. M.

Prusacy cofnęli się pod *Zgrzem*, popuściwszy baterye nasze.

Z pod Zegrza dnia 8. Lipca.

Przybyły wczora do *Warszawy* Obyw: *Młocki* Kommandant zawiślancki, donosił Obyw: Kommandantowi X. Mazowieckiego, iż po długiej utarczce między Kommandą Polką a Prusakami, Polacy cofnąć się przymuszani byli; z dezterera wyznania, Kommandę w tym miejscu Pruska, dwóch tysięcy nie dochodzi: wysłał wczora Kommandant Xięstwa Mazow: w ludziach i armatach posiłki naszej dywizyi.

Obywatela Kotyjski Brygadiera czynność z Prusakami.

Obywatel Brygadiera *Kotyjski*, odniósł dnia 7. Lipca znaczną korzyść nad Prusakami: miał wyprawę obserwacyjną przeciw nieprzyjacielowi sobie zleconą. Uderzyli na niego całą mocą Prusacy, w liczbie przewyższający jego siłę: umiał Brygadiera zrecznie się retyrować, i nacierającego nieprzyjaciela wciągnął na ukryte baterye. Wtedy ogień dany z armat, zniósł przeszło 60. Prusaków. Zaczęli się oni nagle retyrować w zamieszaniu, których ścigając nasi, do 40. ubili.

Rapport Liberadzkiego Maiora z pod Włodzimierza.

Po ostatnim uczynionym raporcie, w przechodzie moim nie miałem nic szczególnego. Dnia 28. Czerwca o godzinie trzeciej po północy, stanąłem pod *Włodzimierzem*, spodziewając się śpiących napaść. Lecz trafiłem na przygotowanych; ponieważ więcej, jak o ćwierć mili, placówka ich wysłana była, wpadła obcelowo na moją awangardę: lecz gnana od niej za samo miasto *Włodzimierz*, dwónastu ludzi utraciła: reszta zaś, którą od miasta przerzwać nasi usiłowali, podprowadziła naszych na ukrytą piechotę. Tu gęste wystrzały były tylko głośne, ale bezkuteczne; atakowałem natychmiast kilka kolumnami nieprzyjacielską piechotę i jazdę; lecz błota wstrzymały moje wpadnienie do miasta, co dopomogło Moskalom do retyterady za młyny. Gnani od naszych aż pod *Uscitug*, w kordon udali się. Ja niechając ryzykować ludzi, nie kazałem ich czworogranu, po razy kilka zrobionego atakować: a potem dla wypoczęcia zmordowanym bardzo koniom, powróciłem do miasta. W niewolę wziąłem Kapitana 1. praporceyka 1. wachmistrza 1. żołnierzy 20. ubitych na placu leżało karabinierów 12. i 18. ięgrów. Bagaż ich, z kilku powózek złożony dostał się naszym; za którego prze-

ięciem chorąży *Pogorfski*, z Bryg: *Ożarówskiego*, z kilką towarzystwem wysłany, dwóch żołnierzy ubił, i 9. wziął w niewolę. Magazyna, iaki iefzcze pozostał w tym mieście, rozebrać go kazałem, spędzonym podwodom na wywiezienie go do Łucka. Straty nie miałem żadney, prócz ranionych: między któremi *Srednicki* podporucznik w biodro strzelony, ale nieszkodliwie, skańczony w rękę bagnietem, byłby ubity, gdyby go był Obyw: *Żłiński* Adiutant nie uratował: odwaga nie do wyrażenia, te mu zostawiła blizny; *Korzeniewski* towarzysz, nayspierwszy przebiłający w czworogran uszykowanych z proporcem swoim, strzelony w nogę, aż do zgrachotania kości, koń jeden zabity, i kilka postrzelonych. Utarczka godzin 4. trwała: *Ruszkowski* Rotmistrz, od pułku 3go, nietylko śmiało prowadził fwych do ataku; ale nadto ryzykował się, iężdżąc przebrany do nieprzyacielskiego obozu, dla obaczenia pozycyi i siły. *Murawski* i *Śwoszkowski* porucznicy, śmiało doiężdżali reyteluiących się ięgrów; zgoła wszyscy śmiało, iak Republikanie bili się. W Bagażu różne rzeczy rozdane żołnierzom, nawet Żł: 3,000. znalezione, poszły w równy podział żołnierzom, towarzystwu, namiestnikom.

Co do wiadomości tutejszych, melduję, że z zabranych papierów kuryerowi, doczytałem się: iż Generał *Derfeld* poszedł pod *Brześć*, a furaz dla niego do *Włodawy* wyprawiony, zwracać po traktie wysłałem. Udam się wkrótce do Łucka, gdzie stoi Brygadyer *Lwów* z Pułkiem, i tam bagaż i magazyn. Dan 29. Czerwca 1794. w obozie pod *Włodzimierzem*.

Klemens Liberadzki Major.

Z *Wilna*. — Obywatel *Prozor*, który na dniu wczorayszym przybył do *Warszawy*, i pojechał do Obozu Nayw: Naczelnika; przywiozł wiadomość, że za wzmocnieniem się dywizyi Gen: *Wielohorskiego*, Moskale, którzy zdawali się mieć przedsięwzięcie uderzyć na *Wilno*, cofnęli się; i że za nimi wojsko Litewskie następuje.

Akt powstania w Xięstwie Mazowieckim Ziemi Wiskiej.

Nigdy nie jest dość ubolewać nad losem, któregośmy obywatele i mieszkańcy *Ziemi Wiskiej* do tychczas doznawali. Niewinny nas ukochana oyczyzno! żeśmy się w gorliwych chęciach dla ciebie i w ratunku exystencyi twoiey uprzedzić dali. Narzędzia monarchicznego despotyzmu Pruskiego, uśliwały nam wydrzeć miłość dla ciebie, pod któremi cnota nasza do tąd ięczyć musiała. Ale gdy silna ręka wespół braci naszych, i dzielny oręż, dywizyi Genera *Karwowskiego*, a komend Podpułkownika *Niewiadomskiego* i Maiora *Roltzberga*, oraz pospolitego ruszenia *Ziemi Biełskiej* i Powiatu *Zambrowskiego*, od *Ziemi Łomżyńskiej*, ofwobodziła strokaną ziemię naszą od przemocy wojsk obcych, i gdy na rozwalinach nadziei naszej, dopomaga nam, odradzający się szczęścia i pomyślności budować przybytek, i bód wolności odetchnąć nam się już godzi powietrzem: zagrzani przeto chwalebnym przykładem *Xłtwa Mazowieckiego*, chwytając pożądany moment zbawienia naszego, i biorąc przed się nayswiętszy obowiązek ratunku oyczyzny, łączemy się iak naysuroczyściey do Aktu powstania narodowego, przez Obywatelów Wwództwa *Krakowskiego*, na dniu 24. Marca 1794. pod Naczelnictwem mężnego *Tadeusza Kościuszki* rozpoczętego, którego również z innemi częściami Narodu naszego, za Nayw: Naczelnika siły zbroyney narod: uznaliśmy. Jemuż i Nawyż: Radzie narodowey od niego przybraney, zupełne posłuszeństwo dopóty przyrzekamy, dopóki zamiar chwalebny powstania narodowego osiągnięty nie będzie. Przyrzekamy zatym miłość oyczyźnie, stałość w przedsięwzięciu, i wierne dochowanie wszelkich obowiązków, które na nas cnota, Obywatelstwo, wolność, i niepodległość, oraz niniejszy akt powstania istotnie wkładają. Nad tę obiecujemy święte posłuszeństwo tym wszystkim zamiarom, które od Nayw: Naczelnika, a w imieniu iego od Nayw: Rady, lub Magistratur w krainu utworzonych,

wychodzić będą. W celu zaś kierowania siłą zbroyną Ziemi naszej, obieramy na Generała Maiora Chryzantego *Opackiego*, a na Pułkownika Raymunda *Rembickiego*, których po otrzymanie patentów do N. Naczelnika odfylamy. Resztę zaś czynności naszych, tak organizacyi teyże siły zbroyney, iako i wszelkich rozrządzeń całkowitego składu powstania naszego dotyczących się, Kommissyi Porządkowej Ziemi naszej, przez N. Radę wybranej, poruczymy: również ią miłością dobra publicznego obowiązując, aby wszystko to, co iey iest, i będzie powierzone dzielnie i skutecznie czynić nieomieszkała. — Działo się na Ratuszu Miasta wolnego *Wizny* d. 27. Czerwca 1794. Roku.

Rada Najwyższa Narodowa.

Obwieszcza wszystkie Kommissye Porządkowe, iako też wszystkich Obywatelów mieszkalców Polski i Litwy, iż Obyw: Jan *Horain*, zastępca w Radzie Narodowej, następującym opatrzonny instrumencem na Pełnomocnika przez Najwyższego Naczelnika siły zbroyney.

Tadeusz Kościuszko Najwyższy Naczelnik Siły Zbroyney Narodowej.

Dla wzmocnienia i ożywienia gorliwości ducha Narodowego, dywizyi woysk Rzpltey, które z nieprzyacielem walczyć mają, i wyciągaia wsparcia z Obywatelów, licznie na pospolite ruszenie zebranych; mianuję do dywizyi pod kommandą Generała Maiora *Cichockiego*, równie iak do dywizyi pod kommandą Generała Maiora *Sierakowskiego*, tudzież do wszelkich dywizyi woysk Rzpltey, od *Warszawy* aż do granicy *Grodzieńskiej*, zajmując Woiewództwo Brzeskie Lit: i Powiat *Kobryński*, aż po *Wisłę*, Obyw: Jana *Horaina*, iako zastępcę pełnomocnika, wybranego przezemnie z Rady N. Narodowej, do wezwania i urzadzenia pospolitego ruszenia, na posilek wzmienionym dywizyom woysk Rzpltey, według potrzeby; tudzież roperządzenia wszelkich czynności rządowych, do odparcia sił nieprzyacielskich stosować się mogących. Przeto temu zastępcy pełnomocnikowi, daie następujące opisy i władzę.

imo. Obyw: Jan *Horain* zniesie się z Generałami Majorami *Sierakowskim* i *Cichockim*; poweźmie od nich wiadomość, iakiey massy siły zbroyney Narodowej każdy do swej dywizyi, stosownie do wspólnych operacyi wojennych, potrzebuie; iak i gdzie tę masę, z pospolitego ruszenia udysonowaną, mieć pragnie; i jakim sposobem naybezpieczniej komunikacya między Litwą i *Warszawą* utrzymywana być może. Przeto zastępca pełnomocnik, zieczawszy się z wymienionemi Generałami woyskowemi, poweźmie wiadomość ogólney planty wojennych operacyi, wspólnych obydwom dywizyom; a stosownie do tego układu, dyspozycye swoje do urzędów porządkowych i kommanderujących dywizyami pospolitego ruszenia uczyni: mnie zaś i Radzie, tak o tych dyspozycyach, iak i o skutkach z nich wyniknąć mających, często donosić będzie.

2do. Gdyby zaś który z kommanderujących dywizyami pospolitego ruszenia, takowym rozrządzeniom, z powyższego zniesienia się z Generałami woyskowemi wynikłym, posłusznym nie był; lub mieysca i zlecenia, sobie powierzonego, nie dopełnił: takowego zastępcę pełnomocnik ma moc, nie odwołownie w kommandzie iego zawiesić; innego na mieysce iego gorliwego Obywatela wyznaczyć; i o tym natychmiast raportować.

3tio. Jako więc do zastępcy pełnomocnika należeć będzie to wszystko, cokolwiek tyczyć się ma, bądź pospolitego ruszenia, bądź innych obiektów rządowych, w exekucyi zaleceń moich i Rady Najwyższej Narodowej; tak wszelkie Kommissye i urzędy porządkowe, równie iak Obywatele i kommandanci pospolitego ruszenia, posłusznemi być mają rek wizycyom zastępcy pełnomocnika: który nieposłusznych, lub niewiernych powstaniu Narodowemu, tudzież wziętych Obywatelów, w jakimkolwiek bądź urzędzie cywilnym, lub kommandzie pospoli-

t go uzbrojenia znajdujących się, ma moc w urzędowaniu zawiesić; innych na miejsce ich do approbaty mojej stanowią; winnych cywilnych do sądu kryminalnego, a komendantów do filij zbrojnej do sztabu, które na nich składać będzie odsyłać: tych zaś dekretów, w przypadku wyznaczenia kary śmierci, potwierdzeniu, lub odmianie mojej, podlegać mają.

4to: Zastępca pełnomocnik, co do obrotów pospolitego rufzenia, zajmujących ścianę Litewską, doniesienia czynić będzie Generałowi Lieutenantowi Wielohorskiemu, i według rekwiżycyi jego, stosownych do celu wyższego, swej czynności dysponować będzie.

5to: Nareszcie przy władzy danej Obywatelowi Janowi Horainowi, wkładam na niego iak najsłabszy obowiązek zagrzewania wszędzie, i wszelkimi sposobami iemu powierzonymi, duchy Obywatelów; wzywania i urządzania ich do obrony powszechnej, i nienawiści przeciwko obcym nieznajcom; karania surowego tych, którzyby złej woli ku oyczyźnie okazali się; oraz uporządkowania tego wszystkiego, co tylko do tego celu, odparcia nieprzyjaciół, służyć i ściągać się może. A przeto, prócz doniesień extraordinarynych, co tydzień mnie i Radzie, o położeniu rzeczy i ludzi, równie iak o skutkach delegacyi swojej, rapport czynić będzie. Dan w Obozie pod Pracką Wolą, 4. Lipca 1794. R.

(M.P.)

T. Kościuszko.

Z Londynu dnia 17. Czerwca.

W Parlamencie' obiedwie izby przystały na to, aby imieniem całego parlamentu oświadczone było Lordowi Howe i officyerom jego podziękowanie za takie dla kraju usługi. Partya opozycyi z okazji tego zwycięstwa, radziła skłonić się do pokoju. W izbie wyższej Xiążę Bedford, Lord Landerdale, i Hrabia Sydney najmocniej wniosek ten popierali — W izbie niższej Pan Fox mówił, że jeżeli nie zechcemy po tym zwycięstwie szukać ugod do pokoju, będziemy z niego mieli sławę, lecz żadnych korzyści. — Czytano potym rapport Deputacyi wyznaczony do examinowania różnych towarzystw. Rapport ten stwierdza to, co już dawniej było doniesiono, to jest: że towarzystwa Angielskie, ułożyły plan nowego Konstytucyi zupełnie do Francuskiej podobnej, przez który władza monarchiczna zniszczoną być miała. Dla łatwiejszego zaś tego planu uskutecznienia zakupywano od wszystkich rusznikarzy broń w Londynie i lud nią uzbroić starano się. W bliskości Londynu osoby towarzystwa składające, muštrowały się w nocy, i często miejsce exercerunków swoich odmieniały, aby wysledzone niebyły. Nikogo tam niewpuszczano, kto nie miał biletu znapiem: *Wolność dla wszystkich, którzy mają odwagę być wolnemi*; W *Scheffield* wiele pik już przygotowanych było. Znalaziono też karteczkę w tych wyrazach: *Włóscianie! urzędnicy wasi powiadają wam, że wylądowanie Francuzów, grozi wam wiszącym już nad karkiem niebezpieczeństwem, inni zaś co żadnych niepiastuią urzędów zapewniają was, że Hefowie i Hanoweranie podbić was usiuią. W każdym z tych dwóch przypadku broń skuteczną wam może dać pomoc. Przeto zjednoczcie umysły wasze, weźcie się do oręża i uczcie się nim władać. W tymże mieście *Scheffield* sporządzona była broń nowego rodzaju, nakształt żelaznej łapki, która w nocy na ulicę rzucaną być miała, dla kaleczenia koni i jeźdźców. Już także wysłano delegowanych do wojska, którzy mieli ie nakłaniać, aby zrzekło się przysięgi Królowi uczynionej. Już zamachy na życie niektórych członków parlamentu, Króla i całą jego familią czyniono. Po wysłuchaniu rapportu Deputacyi wniesiono propozycyą, aby adres do Króla z podziękowaniem za odkrycie planów do przewrócenia Konstytucyi dążących, był uczyniony, który pomimo oporu partyi opozycyi, przyjęty został.*

W Sobotę Kupcy, którzy do Ameryki handlują, udawszy się do P. Pitta pytali się go, ieśli ieft podobieństwo, ażeby między Anglią i Ameryką przyszło do wojny: na co Minister im odpowiedział, iż wszelkie środki, iakie honor, polityka i pocziwość dyktują, użyte będą na utrzymanie pokoju z Ameryką.

Z Wyspy S. Krzysztofa odbieramy wiadomość, iż fregata nasza *Boston*, od fregaty Francuzkiej *Ambuscade* po żwawey przez 3. godziny bitwie schwytaną i do Ameryki zaprowadzoną została. Okręt *Brytania*, który w przeciągu dni 30. z *Rhodeisland* do *Symington* przypłynął, przywiózł od Ministra Angielskiego w *Filadelfii* depesze w treści następującej: W izbie reprezentantów stanów Ameryki północney czytany był list d. 24. Kwietnia od wydziału Francuzkiego, ocalenia publicznego pisany, po którego przeczytaniu iednomyślna stanęła zgoda: aby od wydziału tego Rzplitey Francuzkiej do kongresu adresowany list, Prezydentowi stanów ziednoczonych był oddany, z prośbą, aby ten imieniem stanów na niego odpowiedział, i oświadczył tychże Stanów ukontentowanie z przyjacielskiej Deputacyi rzeczoney do kongresu odezwy, z oświadczeniem, iż reprezentanci stanów Ameryki ziednoczoney wielce się cieszą z powodzenia i wzrostu Rzplitey Francuzkiej. Wczoray P. *Burke* zakończył swój proces przeciw *Hastingsowi*, a na przyszłej sefsyi parlamentu wyrok iego ma być czytany. Mówią, że Król, za dwa dni chce prorogować parlament.

Z Główney Kwatery Pruskiej Otterberg dnia 15. Czerwca.

Obchodzenie się Francuzów z ięscami czyai honor ich ludzkości, a razem zawstydzac powinno tych, którzy wyrzucając im ustawicznie zepfucie obyczajów i zerwanie związków społeczeństwa, sami ludzkość obrażają tysiącami sposobami. Mogą ci psuć społeczeństwa związki, którzy swych nieprzyjaciół chcących im wydrzeć wolność, tak traktują, iak swoich bliźnich? iakgdyby ludzi, którzy im nigdy żadney nie uczynili krzywdy? P. *Roledich* felczer od królewskiego batalionu grenadyerów wzięty w niewolę pod czas akcji pod *Bitsch* roku zeszłego zapewnia, iż wyznanie, które względem obchodzenia się z ięscami we Francyi uczynił, naymnieyszemu nie podpada powątpiewaniu: „Officerowie, mówi on, po ach lub 3ch iak wielkość izby dozwala, mieszczą się w klasztorach, i mają każdy dla siebie materac, wałek, kołdrę i 2. prześcieradła, które co miesiąc odmieniane bywają. Gemeini w proporeyi są też bardzo dobrze opatrzeni, mają swoje łóżka i sienniki, w które co miesiąc świeża napycha się słoma. Każdy z nich ma 12. sous (blisko 1. Zł. P.) i półtora funta chleba na dzień. Połowa traktamentu tego wstrzymuje się do końca miesiąca, a wtedy oddaje się w ręce unterofficerów, którzy potrzebne odzienie dla swoich kapralczaków posprawiwszy, resztę żołnierzom do rąk oddają. Wolno im także od rana, aż do 9. w wieczor, tak w mieście iako i za miastem przechadzać się. Prócz tego, tym którzyby chcieli w mieście lub po wsiach, z pracy szukać zarobku, kommandant daie na 3. lub 4. tygodnie urlopy, a te gdy upłyną i urlopowany powróci, oddaje się im załagły chleb i traktament. Pilność koło chorych lub ranionych ieft bardzo wielka. Każdy chory ma osobne łóżko, pościel z kołdrą, poduszką i 2ma prześcieradłami, kofzulę i szlafmycę. Gdy zaś co z bielizny zbrudnieje, na ówczas daie mu się biała, czasem 2. i 3. razy na dzień. Co do deztererów, ci powszechnie od żołnierzy i iakiegokolwiek bądź rodzaju mieszkańców z naywiększą bywałą traktowani wżgardą, nie są przyięci do służby, i połowę tylko tego traktamentu to chorzy odbierają. Jeśli zaś wychodzą na wieś dla zarobku, kommandant ich ściśle pilnować każe. Musi to ztąd pochodzić, iż Francuzi pozorów nawet nie cierpią zdrady.

G A Z E T Y W O L N E Y
W A R S Z A W S K I E Y.

Z WARSZAWY DNIA 12. LIPCA 1794. w SOBOTĘ.*Kontynuacja czynności Rady Najwyższej Narodowej dzień 16. i 17.*

Dzień 16. Czerwea. Zaleciła Wydziałowi interesów zagranicznych oświadczyć Królowi JMci wdzięczność za ofiarowane 400,000. Cegły, na wyławienie za Miałem Ludwifarni. — Deklarowała, iż wszystkie przestępstwa w czasie i z powodu służby Wojskowej przez Muncypalnych Obywateli popełnione, karom wojskowym podpadać będą, i tym końcem ułożenie Artykułów Wojskowych, Obywatelowi Zakrzewskiemu Prezydentowi Warszawskiemu za zniesieniem się z Kommandantem Xięstwa Mazowieckiego poleciła. — Zaleciła wydziałowi skarbu, ażeby na utrzymanie Osób Dyplomatycznych i innych Rosyjskich 6,000. zł: wypłacić rozkazał. — Zaleciła wyznaczonym do opatrywania dla osób Dyplomatycznych Rosyjskich w zabezpieczeniu Narodowym zostających, ażeby z Obywatelom Zakrzewkim Prezydentem Warszawskim i Obywatelom Kommandantem Xięstwa Mazowieckiego potrzebne zniesienie względem spokojności tychże osób i wart przy nich będących uczyniły. — Zaleciła wydziałowi Skarbu, ażeby dla Osób do wydziału Dyplomatycznego należących, a za granicą się bawiących zł: 58,562. wypłacił. — Nakazała spisanie ludności w Warszawie podług świeżego schematu. — Zaleciła notę Obywateli Powiatu Garwolińskiego względem Dóbr do Biskupstwa Poznańskiego należących, komunikować Kollegiacie Warszawsk: z żądaniem w tej mierze dla siebie dostateczney Informacyi. — Deklarowała także, że Kommissya Porządkowa Stężycka i Deputacya Kommissyina Garwolińska, oddzielnie w swych miejscach do dnia 28. tego Miesiąca, a zaś po tym dniu razem w Mieście Garwolinie obowiązki swe dopełniać mają. — Zaleciła wydziałowi bezpieczeństwa ażeby listę osób tak zbiegłych iako i aresztowanych, przeciw którym znajdują się dowody w Papierach, Sądowi Kryminalnemu Xięstwa Mazowieckiego podały. — Odpowiedziała na Memoryał Obywatela Fryderyka Moszyńskiego z oświadczeniem, że sprawiedliwość podług organizacyi Sądów Kryminalnym teraz przepisaney dostatecznie wymierzona będzie, i że dobra wszelkie aresztowanych, a nie osądzonych iedynie dla nieufkowania, przez Skarb Narodowy są zabezpieczone. — Deklarowała na Memoryał OOb: Wieprzokich, iż ich sprawy na kompromis zapisane, zawieszono są. — Poleciła Deputacyi Centralney Wielkiego Xięstwa Litewskiego wybor Osób do Sądów Kryminalnych i Kommissyi Porządkowych. — Dozwoliła otwarcia Aktów Ziemiańskich i Miejskich miejscowych do przyjmowania tylko tranzakcyi Dóbr wszelkich i spadków tyczących się. — Decydowała z powodu wojny przez Dwór Berliński z Narodem Powstałym Polskim rozpoczętej, wzięcie w sekwestr wszystkich składów, kantorów kompanii Pruskiej w Warszawie będących, i wszelkiej

własności Króla Pruskiego, z zatrzymaniem Osób do nich należących, czego uskutecznienie Wydziałowi bezpieczeństwa poleciła.

Dzień 17. Czerwca. Dozwoliła Kommissyi Porządkowej Sandomirskiej przeniesienia się do najbliższego obozu Woyska Narodowego, w przypadku zbliżania się w tę stronę woyska nieprzyjacielskiego. — Nominowała Osoby do Kommissyi Porządkowej Bieleckiej i tych listę Obywatelowi *Orsettemu* Pełnomocnikowi tamże wysłanemu przesłała. — Przepisała organizacją dla Deputacyi do rewizyi Papierów wyznaczoney. — Przepisała Organizacją dla Sądu Naywyższego Kryminalnego. — Odesłała żądanie Obywateli *Płońskich* względem przyznania sobie pretensyi Czerw: Zł: 60. do Deputacyi Likwidacyjney. — Zaleciła Wydziałowi Skarbu wypłacenie Zł: 237. dla Obywatela *Wolskiego*. — Zaleciła temuż Wydziałowi, ażeby Obywatelowi *Orłowskiemu* Generałowi Kommandantowi Zł: 180. wypłacić nakazał. — Zaleciła temuż Wydziałowi, ażeby z funduszu X. Malskiego w Depozyt do Skarbu wniesionego, Dworskim jego zaległą należność zapłacić kazał. — Zaleciła Obywatelowi *Zgliczyńskiemu*, zrekrutowanych ludzi do najbliższej kommandy odprowadzić. — Rekwirowała Deputacją Centralną W. X Lit ażeby iey niebawnie Rapport czynności swych tak Cywilaych iako i Woyskowych nadesłała. — Uczyniła podobnąż odezwę do Obywatela *Sulistrowskiego* Radcy z grona swego do Litwy wysłanego. — Poleciła Wydziałowi Skarbu ustanowienie Deputacyi, końcem spisania Inwentarzy składów kompanii Pruskiej w zabezpieczenie wziętych.

Sąd Kryminalny Naywyższy Koronny.

Wam Stanisławowi Szczęsnemu *Potockiemu*, Franciszkowi Xaweremu *Branickiemu*, Sewerynowi *Rzewuskiemu* Wodzom i Hetmanom woysk, Jerzemu *Wielohorskiemu*, Antoniemu *Złotnickiemu* Chorążemu Czerwonogrodzkiemu, Adamowi *Moszczyńskiemu* Chorążemu Bractawskiemu, Janowi *Zagurskiemu* Podczaszemu Włodzimirskiemu, Janowi *Suchorzewskiemu* Woyskiemu Wschowskiemu, Michałowi *Kobyteckiemu* Pułkownikowi, Janowi *Świękóskiemu* Woiewodziecom Podolskim, Franciszkowi *Hulewiczowi* Łowczemu Czarniechowskiemu, z Osób i majątków waszych, oraz sprawy niżej wyrażony nakazuie, abyście przed tymże Sądem Naywyższym Kryminalnym Koronnym tu w Warszawie przy boku Rady Naywyższej Narodowej agitującym się, na dzień 9. Miesiąca Września Roku bieżącego 1794. osobiście prawnie i zawilo stawili się, a to na instancją oskarżycielów publicznych Sądu Naywyższego Kryminalnego z zlecenia tegoż Sądu czyniących; którzy stosując się do Ordynacyi przez Radę Naywyższą Narodową temuż Sądowi przepisanej, i dowodów przeciwko wam mianych, pozywają o to: iż gdy Narod po ucierpieniu wielorakich klęsk ofwobodzony z wszelkiej obcey przemocy, sam sobie bez obcego narzutu, Rząd stały, szczęście ogólne Narodu, samowładność Rzplitey i spokojność wewnętrzną zaręczający postanowił, i daley stanować pragnął, Wy pozwani wzgardziwszy chęcią i wolą całego Narodu, sztydząc z świętego zapalu ratowania Oycyzny, którey każdy Obywatel Bogu z dobrej woli zaręczył, zbrodniczy układ między sobą na zgubę Oycyzny uczynić, woyska obce w Kray Polski wprowadzić, i za pomocą ich spisek Targowicki ku zniszczeniu wszelkich dzieł wolnych cnotliwego Seymu utworzyć, siebie Narodem ogłosić, charakter Narodowy sfałszować, Obywateli dobrze myślących, i prawdziwych Patryotów, na osobach i majątkach ciemnić, Skarb publiczny złupić, i onże między siebie i swych adherentów roztrwonć, urzędy między siebie i towarzyszków spisku rozebrać, a nareszcie i to że Kray od wielu wieków siedlisko Polaków, niezaprzeczona własność Rzplitey rozebrany, siła zbroyna Polska zniszczona, reszta kraju od zaboru pozostała w ohydne iarżmo niewoli podana, a liczne tysiące Obywatelów o utratę majątków i życia przyprawieni zostali, zrządzić ważyliście

się; Przeto was wyżej rzeczonych pozwanych herztów spisku Targowickiego, i następnych kłesk sprawców za powyższe zbrodnie z pohańbieniem wszelkich Praw dokonane, a obzernie w czasie sprawy przez dowody wyjaśnić się mające, iako zdrajców i odrodnych synów Ojczyzny, za takich deklarować, i karom kryminalnym przez Prawa publiczne ustanowionym podlegać uznać, i one na was, tudzież ich majątkach rozciągnąć, oraz co Prawo mieć chce postanowić. Ostrzegając was czy na wyżej wyrażonym terminie stawicie się lub nie? Sąd do sądzienia sprawy przeciwko wam, niezważając nawet na wasze niestawienie się przytąpi. Dan w Warszawie dnia 7. Mca Lipca 1794. Roku.

Z nakazu Prawa podpisu Stanisław Nowicki oskarżyciel Sądu Kryminalnego Kor: Nayw.

Z nakazu Prawa podpisu Jakób Królikiewicz oskarżyciel Sądu Kryminalnego Koron: Nayw.

Dalszy Ciąg Ośiar.

Antoni Węgier 1. Łyżkę srebrną. Romuald Roszkowski 18. 7. 1utów srebra proby 8. — Walenty Szybowski 1. Przykrywadło i naczynie do Łodów Argent achée. — Wojciech Kropiwnicki Zł: 18. — X. Szczepański Kanonik Warmiński 1. Dzbanuszek srebrny. — Lassocka Chambelanowa 1. Zegarek złoty. Lassocki Chab: Skrypt Adama Ponickiego byłszego Podksa na Zł. Pol. 12,000. z Prowizją za lat 11. — Zajączkowska Superintendentowa 24. Koszul. — Karol Niewiadomski 1. szpadę z gifesem srebrnym, 1. szpinkę złotą do chufki, 1. pierścionek złoty z Dykstytem. — Dembowski Ssta Jankowski, Xiądz Sekretarz i Alexy Dembowski, 2. salaterki srebrne, 4. talerze także, 1. tabakierę złotą. — X. Sołtyk Sekretarz Koronny w srebrze, 1. parę Serwiszyków z koszykami, 4. Pokrywki do Karafinek, 2. Solniczki z pokrywkami, 2. Lichtarze, 1. Imbryczek, 2. Cukierniczki bez wierzchołów. — Mikołaj Wojciechowski 1. Czaprak Dragoni. — Stanisław Tarnowski Oyca i swoim imieniem 50. Cetnarów Zelaza sztabowego. — Tomasz Pruszek Kasztelan Gdański Zł: 504. — Ignacy Gomuliński Zł: 360. Henryk Bastian 2. Talerze srebrne, i 1. Dzbanuszek srebrny. — Kazimierz Kralewski 4. Gwiazdy orderowe Moskiewskie. — Tyzenhauzowa Generałowa Zł: 360. — Szpital Dzieciątka Jezus 12. Karabinów z bagnietami, 12. Ładownic, 4. Szpady z pendentami, 9. Pałaszów z pendentami, 1. Ładownicę czarną, 4. Pałasze gołe, 1. Ładownicę z patrontaszem. — Michał Wulfersz imieniem Obywatela Zagranicznego Zł: 900. — Xieźna Sulkowska Starościna Odolowska Zł: 5,000. — Alexander Ustrzycki 1. parę Pistoletów i gotowizny Zł: 90. — Ignacy Wędrychowski w srebrze 1. Cukierniczkę, 6. Łyżek stołowych, 6. Łyżeczek małych. — Wojciech Kollatorowicz 1. Grot miedziany do Sztandaru. — Liśowski w srebrze 1. Imbryczek od herbaty, 1. Dzbanuszek. — Potocka, Kasztelanowa Lubelska 50. Koszul. (*Reszta potym.*)

Z Ostendy dnia 18. Czerwca.

Wszyscy tu zamieszkali kupcy i majątnieysi Obywatele pakują co żywo towary swe i rzeczy, odsyłają je do Hollandyi, gdzie samy uciekają. Wszystko tu w naywiększym jest nieporządku. 6,000. ludzi codziennie sypaniem szańców zatrudnia się. Onegday uczyniono potrzebne przygotowania do zalewu. Garnizon nasz składa się z 3ch Regimentów piechoty Angielskiej, iednego regimentu iazdy i wielu Kanonierów Austryackich. Z Neuport dowiadujemy się, że się miało to na cztery miesiące w żywność opatrzyć.

Z Kiiwii dnia 21. Czerwca.

Podług listów z *Mastricht*, zebrani w mieście tym Ministrowie nic nie zrobiwszy rozlecieli się, a to dla tego że tam Ministrowie Austryacki i Hollenderski nie ślaneli, pierwszy z tey przyczyny iak mówią, nie zjechał, że od Pruskiego dworu żadna o to ministeryalna rek wizycya nie nastąpiła. —

Z Dwóch Mosłów dnia 22. Czerwca.

Chociaż wojsko Pruskie do miasta naszego i do *Pirmasens* zbliżyło się, Francuzi iednak

na swych dawnych stołach stanowiskach. Spodziewać się trzeba, że wkrótce w tych stronach przyjdzie do jakiej potyczki.

Z Manheimu dnia 24. Czerwca.

Dowiadujemy się że znaczna liczba Prusaków znajduje się w okolicach *Homburg, Dwoch-Mosłów i Rothalben*. Francuzi stołają tak jak dawniej w *Schweigen, Bliescatel i Saarbrücken*.

Dnia 25. Czerwca z *Lautern* piszą, że d. 23. Prusacy z Francuzami przy *Pirmasens* spotkali się. Strata z obudwóch stron była równa. Z *Neustadt* donoszą, że się Prusacy do *Edigkofen* zbliżyli gdzie X^{te} *Hohenlohe* przenieść myśli generalną swoją kwaterę.

Dnia. 26. Czerwca Lordowie *Cornwallis i Malmesbury* dnia 18. bieżącego miesiąca do *Moguncyi* przyjechali, ostatni zjechał tu onegdaj z Baronem *Kinkel* Ministrem Hollenderskim i Baronem *Hardenberg* Ministrem Pruskim. Dzisiaj udali się do *Kaiserslautern*, gdzie jest kwatera generalna Pruska. Woyka Cesarzkie i Pruskie nad Renem w wielkim są poruszeniu.

D O N I E S I E N I A.

JP. Woyciech Pankowski dyspozycją ostatniej woli ś. p. Ludwika Zawistowskiego w Pułku J. K. Mci Chorążego wyznaczony Egzekutor, czyniąc zadosyć teyże dyspozycyi ostatniej woli Namieśnika Zawistowskiego bez potomnie z tego świata zeszłego, obwieszcza, iż z majątku w rzeczach a naywięcej w skrypcach śmiercią zostawionego, dla Siostr zmarłego, Wiktorji Stryieczney 2,000. i Ludwiki Cioteczney 1,400. złotych polskich jest wyznaczono, aby więc takowe Siostry Wiktorja Stryieczna i Ludwika Cioteczna, przez siebie lub Pełnomocników swoich z dowodami autentycznymi prawdziwie ich być takimi Nieboszczyka Ludwika Zawistowskiego Siostrami probującemi, do JP. Pankowskiego Testamentu Egzekutora, w Warszawie przy Tatasis w Oficyach J. K. Mci mieszkającego zgłosily się; tedy w rzeczach lub papierach, co im dysponowano jest, odbiorą.

Administracya Masy Szczałtowskiej, imieniem Wierzycieli tego czyniąca. Kiedy tylokrotnie do Pism Publicznych podawane obwieszczenia, nie były mocne przekonać Kredytorów Szczałtowskich o niedobrey porządnie wspólnego z Administracyą dobru ich zarządzenia, kiedy zbieg trudnych w Ekonomice okoliczności nayzbawienniejszym iey sprzeciwił się zamiarom, kiedy wszelkie przedsięwzięte usiłowania w celu Dobra po Szczałtowskich zadzierżawienia dla krytyczności czasu stały się daremne, tedy Administracya niechęć nie sobie mieć do wyrzucenia, i unikając w późniejszej chwili ostrej krytyki, oświadcza po raz ostatni przed Wierzycielami Masy, i całą Publicznością, iż jest konieczne zmuszona (tak dla gwałtownego przeszytych Possessorów nalegania) i jako też dla zbiegającej w rolnictwie pory, Dobra Szczałtowskie, iako to: Młociny, Żomienki, Czyste i Wola, rozebrać pomiędzy siebie na trzy części w Administracyą Spodziewa się uwiadomiał o takowym swoim przedsięwzięciu, iż Kredytorowie Szczałtowscy powodowani interessem Dobra swego raz ten przynajmniej jeden dla wspólnego w tym przypadku komunikowania zdań, i myśli swoich, znajdować się na Sessyi po obiedniey, w dniu ośmiastym tego miesiąca o godzinie czwartej w Pałacu Tepperowskim raczą.

Uwiadomia się Publiczność że Magazyn na Stanisławowie do tychczas dla Żydów wynajmowany, pod Nrem 2794. przy ulicy Leszczyńskiej sytuowany, z Kamienicą, Szynkownią, sklepami, Wozowniami, i wszelkim zabudowaniem tamże znajdującym się, na mocy Rezolucyi Magistratu Miasta wolnego Warszawy jest wystawiony na Publiczną Licytacją, która dnia siedmiastego Miesiąca Lipca Roku bieżącego, po południu o godzinie 3ciej na Ratuszu Miasta tego odprawiać się będzie.

Administracya nad wszelkimi składami Pruskimi postanowiona, ponawiając obwieszczenie przez Deputacyą do obięcia składów Pruskich wyznaczoną wydane, w Gazetach publicznych kilkokrotnie umieszczone, deklaruje, iż gdy Termin ostatni wykupna z kanonu Pruskiego zastawow przez tych, od których powinna już była satysfakcyja dla kanonu Pruskiego nastąpić, w dniu 20. Miesiąca Lipca Roku bieżącego 1794. przypadnie, zaraz w dniach następujących, to jest: 21. 22. 23. Mca i Roku bieżących od godziny 9ciej zrana, do 12ciej takowe zastawy przez Aukcyą publiczną w domu Pruskim przy ulicy Daniełowiczowska zwaney, pod Nrem 620. stojącym, sprzedawać będzie, a gdy ich na Aukcyi nie sprzeda, do Mennicy Kraiowej, dla wynalezienia istocnego waloru i z niego kantorowi Pruskiemu tak w summaie kapitałney, iako i prowizyonalney satysfakcyi odebrania odeśle, coby zaś nad należyć się drugu pozostało, to dla właściciela zachowa. O czym, iako i o Sessyach swych codziennych (wyjawszy Niedziele) w Domu iako wyżej od godziny 9. zrana odbywać się mających Publiczność uwiadomia. Dan na Sessyi Administracyi dnia 11. Lipca R. 1794.

Z Protokołu Administracyi wydano. *Adam Danowski* teyże *Administracyi Regent.*
Deputacya Indagacyina

Po nayściślejszym wyindagowaniu obwinionego Obywatela Franciszka Cernera w zarzutach iemu uczynionych, gdy w nich nie znalazła, coby go winnym okazywało; Tegoż z pod zabezpieczenia uwolniwszy, iako zupełne w okoliczności oskarżenia iego uniewinnionemu, niniejsze zabezpieczające iego reputacya dać świadectwo. Działo się na sessyi Deputacyi dnia 11. Miesiąca Lipca 1794. Roku. Podpisano. *Joachim Moszyński* wraz z innymi Deputowanymi w komplecie dwunastu.